



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: "Mało kto z nas wszystkich jeszcze żyjących daje mi to poczucie ciągłości polskiej [...] literatury XX wieku" : listy Teodora Parnickiego do Aleksandra Wata

Author: Piotr Gorliński-Kucik

Citation style: Gorliński-Kucik Piotr. (2013). "Mało kto z nas wszystkich jeszcze żyjących daje mi to poczucie ciągłości polskiej [...] literatury XX wieku" : listy Teodora Parnickiego do Aleksandra Wata. "Śląskie Studia Polonistyczne" (2013, nr 1, s. 229-248).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

**„Mało kto z nas wszystkich jeszcze żyjących daje mi to poczucie
ciągłości polskiej [...] literatury XX wieku”**

Listy Teodora Parnickiego do Aleksandra Wata

W jednym z listów z roku 1942 Teodor Parnicki napisał do Aleksandra Wata: „Znaliśmy się mało jako pisarze, a jeszcze mniej jako ludzie”. To prawda: spotkali się tylko raz, we Lwowie w październiku 1939, dokąd Wat przyjechał po wybuchu wojny. Aresztowani (nieomal jednocześnie, dzień po dniu) przez NKWD w styczniu roku następnego, zostali uwolnieni w 1941 na mocy układu Sikorski-Majski. Parnicki zaczął pracę w Ambasadzie RP w Kujbyszewie, gdzie był zastępcą *attaché* prasowego i redaktorem czasopisma „Polska”, a później *attaché* kulturalnym. Wat trafił za to do Ałma-Aty, pod opiekę Delegatury Ambasady. ZSRR opuścił dopiero w roku 1946, po czym udał się do Polski. Parnicki od dwóch lat był już wtedy w Meksyku, gdzie pozostał na emigracji ponad dwie dekady.

Z korespondencji pisarzy znane nam są jedynie listy Parnickiego*. Dwa pierwsze wysłane zostały w roku 1942 z Kujbyszewa do Ałma-Aty i dotyczą artykułu Wata opublikowanego w „Polsce” oraz trudnej sytuacji materialnej poety. Parnicki, jako dysponent Funduszu Kultury Narodowej, miał za zadanie dbać o losy polskich naukowców i artystów w ZSRR; jak wynika z listów, pomógł także rodzinie Watów.

Kolejne siedem listów, dotyczących głównie włoskiej edycji *Srebrnych orłów*, wysłał Parnicki do Wata z Meksyku. Wydawnictwo Umberto Silvy, w którym pracował wówczas Wat**, miało w planach tłumaczenie powieści kilku polskich autorów, jednak przedsięwzięcie to nie doszło do skutku. Autor *Słowa i ciała* wielokrotnie i bezskutecznie upominał się o zagwarantowaną mu w umowie zaliczkę. Ostatni, dziesiąty list Parnickiego do Wata wysłany został w roku 1961 (za pośrednictwem Giedroycia) do Francji.

Żeby lepiej zrozumieć postawę Parnickiego i emocjonalność jego listów w sprawie należnej mu zaliczki, należy pamiętać o trudnej sytuacji finansowej pisarza na początku lat sześćdziesiątych. Choć

* Listy Aleksandra Wata zostały najpewniej spalone, wraz z pozostałą korespondencją, gdy Teodor Parnicki wyjeżdżał do Polski w 1967 roku.

** Aleksander Wat przebywał we Włoszech od początku roku 1960, do Francji powrócił w 1961.

już wtedy nakładem Instytutu Wydawniczego PAX ukazało się w kraju pięć książek Parnickiego, honoraria w dewizach były mu wypłacane nieregularnie. Jedną z przyczyn tej sytuacji była próba wywarcia na pisarzu nacisku, by ten wrócił do Polski. Dlatego walkę o środki do życia można – w pewnym stopniu – rozpatrywać jako walkę o niezależność. Była to, jak się okazało, walka przegrana. Parnicki przyjechał do Polski w 1967 roku, między innymi z powodów finansowych.

Autor *Nowej baśni* wspomina w listach swoją podróż do Włoch, którą odbył wiosną i latem roku 1939. Opisuje zabytki ulubionej Rawenny, a także przywołuje wiersz Błoka (i chyba z początku nie zdaje sobie sprawy z faktu, że Wat był tłumaczem literatury rosyjskiej), wspomina też o recepcji krytycznej swych powieści. Przewidywanie swojej rychłej śmierci należy potraktować jako przejaw, właściwej Parnickiemu, hipochondrii.

Część zbioru korespondencji była już opublikowana w opracowaniu Aliny Kowalczykowej*. W niniejszej edycji prezentujemy cały zbiór (dziesięć zamiast siedmiu listów), proponujemy inny układ edytorski listów oraz uzupełniamy je przypisami rzeczowymi, które dotyczą głównie nadawcy.

Częste w listach pisanych przez Parnickiego podkreślenia oddano za pomocą czcionki rozstrzelonej, podkreślenia podwójne – czcionką rozstrzeloną i kursywą. Fragmenty, do których odnoszą się uwagi edytorskie, wzięto w nawiasy klamrowe; uzupełnienia – w nawiasy kwadratowe. Pisownię zmodernizowano, a nieliczne błędy ortograficzne poprawiono. Zachowano charakterystyczną dla Parnickiego pisownię wielkich liter (zwłaszcza w zwrotach grzecznościowych) oraz interpunkcję. Nie ingerowano też w zapisy skrótów, na przykład „t.j.” lub „P.S.”.

Transkrypcja listów Teodora Parnickiego opracowana została na podstawie materiałów pochodzących ze zbioru Aleksander Wat Papers, znajdującego się w Beinecke Rare Book and Manuscript Library (Yale University, New Haven, Connecticut, USA), oznaczonego sygnaturą: GEN MSS 705 (Box 5, Folder 176), i udostępnionego przez Adama Dziadka. Publikujemy za zgodą Andrzeja Wata.

Za zgodę na publikację listów serdecznie dziękuję Pani Eleonrze Parnickiej.

* A. WAT: *Pisma zebrane*. T. 4: *Korespondencja*. Cz. 2. Oprac. A. KOWALCZYKOWA. Warszawa 2005, s. 322–331.

Szanowny Panie,

Pański piękny szkic¹, poświęcony śp. S. Rogożowi², umieszczę w „Polsce”³ – czy honorarium przekazać za pośrednictwem Delegatury⁴? Oczywiście, nie wiem, czy nie będzie jakichś skreśleń dokonany przez cenzurę, – ja ze swej strony zrobię tylko jedną zmianę: {król}⁵ Henryk Ptasznik (inaczej, niż jego syn Otto Wielki) nigdy nie był cesarzem, zresztą nigdy się o tytuł cesarski nie kusił⁶; sędzę, że nic Pan nie ma przeciwko tej drobnej poprawce.

Kiedyś, przypadkiem – przeglądając stopy listów, – nadeszłych do Redakcji – otworzyłem list Pana do Broniewskiego⁷; natrafiłem na ustęp dotyczący Pańskiego położenia materialnego (Broniewski już wtedy był poza Kujbyszewem, w wojsku) – pozwoliłem sobie ten ustęp przeczytać (tylko ten – zresztą, choćbym chciał, – nie mógłbym wszystkiego przeczytać – a i ten ustęp z trudem odcyfrowałem; pismo niewyraźne i to ołówkiem) i w wyniku tej lektury prosiłem Pana Ambasadora⁸, by znów posłać polecił Panu tyśiąc

1 A. WAT: Śp. Stanisław Rogoż. „Polska. Tygodnik Polaków w ZSRR” 1942, nr 12–13 (14–15), s. 6.

2 Stanisław Rogoż (1891–1942) – publicysta i krytyk, związany z „Wiadomościami Literackimi”, redaktor „Tygodnika Ilustrowanego”, zmarł na tyfus plamisty w Ałma-Acie.

3 „Polska. Tygodnik Polaków w ZSRR” – czasopismo ukazujące się od grudnia 1941 do kwietnia 1943 przy Ambasadzie RP w Kujbyszewie, miało charakter informacyjno-publicystyczny i oświatowy. Teodor Parnicki był redaktorem pisma w roku 1942, zastępował wówczas Ksawerego Pruszyńskiego. Zob. O.S. CZARNIK: *Czasopismo „Polska” w ZSRR (1941–1943). Trudna praca na osamotnionym posterunku*. „Studia Bibliologiczne Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego” 2008, T. 11, s. 111–118.

4 Chodzi o Delegaturę Ambasady RP w Ałma-Acie.

5 {Dopisek odręczny.}

6 Henryk I Ptasznik (876–936) i jego syn Otton I Wielki (912–973); cesarz rzymski narodu niemieckiego od 962 roku) byli władcami Niemiec z dynastii Ludolfingów.

7 Władysław Broniewski (1897–1962) – poeta i tłumacz, ur. w Płocku, w 1915 roku zaciągnął się do Legionów, brał też udział w wojnie polsko-bolszewickiej (1919–1921), studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego. W międzywojniu zbliżył się do lewicy rewolucyjnej; współpracował między innymi z „Nową Kulturą”, „Wiadomościami Literackimi” i „Miesięcznikiem Literackim”. W 1940 aresztowany we Lwowie przez NKWD, po uwolnieniu pracował w redakcji „Polski”, w kwietniu 1942 wstąpił do Armii Polskiej w ZSRR; wrócił do kraju w 1945 roku.

8 Stanisław Kot (1885–1975) – historyk kultury i polityk, ur. we wsi Ruda, w rodzinie chłopskiej; studiował na Uniwersytecie Lwowskim, redagował socjalistyczny „Promień”, w 1909 uzyskał doktorat z filozofii, w rok później przeniósł się do Krakowa. W trakcie I wojny światowej pracował na rzecz Legionów Polskich. Twórca i redaktor serii Biblioteka Narodowa, aktywnie pracował naukowo i działał organizacyjnie na rzecz polskiej oświaty, członek licznych gremiów, od 1933 działał

rubli, co też chętnie uczynił. Dziś dowiedziałem się od p. Więcka, że Pan ten przekaz otrzymał. Poza tym p. Więcek zapewnił mnie, że odjeżdżając, zabezpieczył dobrze Pański byt, z czego bardzo się cieszę.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania
Teodor Parnicki
Zastępca Attaché {Prasowego}⁹ Ambasady R.P. w ZSRR

List na jednej kartce, zapisanej jednostronnie na maszynie. Polskie znaki dopisano granatowym atramentem odręcznie (najwyraźniej maszyna nie posiadała polskiej czcionki). Adresat przy podpisie u dołu strony podpisał się jeszcze raz – odręcznie.

2

Kujbyszew, 5/X [19]42

Szanowny i Drogi Panie!

Jutro przekażę Panu honorarium za artykuł o Rogożu – numer „Polski” dopiero teraz się ukazał po d ł u ż s z e j przerwie – zostałem sam {Pruszyński¹⁰, Broniewski, Dr Weintraub¹¹, Singer¹²

także politycznie w Stronnictwie Ludowym, od 1939 na emigracji, w rządzie gen. Sikorskiego. W latach 1941–1942 ambasador RP w Moskwie, następnie minister ds. polskich na Bliskim Wschodzie, od 1943 – minister informacji. Po wojnie powrócił do pracy naukowej, doktor *honoris causa* Uniwersytetu w Oksfordzie (1941) i Uniwersytetu w Bazylei (1959).

9 {Dopisek odręczny.}

10 Ksawery Pruszyński (1907–1950) – prozaik, publicysta, ur. w Wolicy Kierkie-szynej na Wołyniu; w 1917 musiał opuścić rodzinny majątek, studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, związany z konserwatywną organizacją Myśl Mocarstwowa. Współpracował z „Czasem” i ze „Słowem”, później także z „Wiadomościami Literackimi”, jako korespondent publikował reportaże z podróży. W trakcie II wojny światowej na emigracji, od 1941 był *attaché* prasowym Ambasady RP w Kujbyszewie, od grudnia 1941 do czerwca 1942 redaktor „Polski”. Następnie wrócił do Londynu, walczył w Normandii; od 1945 w Polsce, pracował w służbie dyplomatycznej, kontynuował twórczość literacką, zginął w wypadku samochodowym.

11 Wiktor Weintraub (1908–1988) – historyk literatury i krytyk literacki, studio-wał w Krakowie i Paryżu, doktoryzował się w 1930 roku na Uniwersytecie Jagiel-lońskim. W latach 1941–1942 pracował w biurze prasowym Ambasady RP w Kujby-szewie, w latach 1943–1945 przebywał w Jerozolimie, gdzie redagował „W Drodze”, potem w Londynie, od 1950 – w USA. Profesor Uniwersytetu Harvarda. Od 1958 brał udział w życiu naukowym w Polsce. Zmarł w Cambridge.

12 Bernard Singer (1893–1966) – dziennikarz publikujący w języku polskim, jidysz i hebrajskim; debiutował w 1915. Aresztowany przez Rosjan w Rydze, uwolniony na mocy układu Sikorski–Majski, pracował w polskiej ambasadzie w Kujbyszewie, od 1943 w Londynie.

i wielu innych – wyjechali!}¹³ i z trudem sobie radzę z wydawaniem czasopisma, ale jakoś radzę... Cieszyłbym się z dalszej Pańskiej współpracy, przy czym nawet nie tyle interesujące byłyby dla mnie wiersze, ile proza typu eseistycznego o takim klimacie duchowym, jak studium o Rogożu. W telegramie PAT-a¹⁴ do Londynu o nowym numerze „Polski” niektóre pozycje z numeru wyszczególniam z podawaniem tytułów i nazwisk autorów; wśród tych jest wymieniony artykuł o Rogożu...

Poza tym komunikuję, że będzie Pan dostawał 500 rb. miesięcznie jako zasiłek z Funduszu Kultury Narodowej¹⁵. Wprawdzie wywalczyłem stały zasiłek dla pisarzy i artystów polskich w kwocie na ogół 800 rb. miesięcznie (500 z Funduszu Kultury Narod.[owej] i 300 – z Opieki Społecznej), – ale w Opiece powiedziano mi, że Pan – jako urzędnik b. Delegatury – dostaje pobory... Prosiłem, by to konkretnie wyjaśniono, – w każdym razie dostałem obietnicę, że tak czy inaczej (w tej formie czy innej), – ale 800 rb. w sumie będzie Pan dostawał (t.j. Zasiłek z Funduszu Kultury Narod.[owej] + 300 z jakiegoś innego tytułu). Wiem, że nie jest to Bóg wie co! i że gotówka wszystkiego nie rozwiązuje, ale tyle tylko mogłem osiągnąć; choć oczywiście będę też starać się dopilnowywać, by przy rozdziale pomocy w naturze (odzież i żywność) na placówce polskiej w Alma-Acie, zawsze pamiętano o Panu i Pańskiej rodzinie...

Znaliśmy się mało jako pisarze, a jeszcze mniej jako ludzie – tym sobie tłumaczę, iż Pana jakby zdziwił {Pochlebne dla mnie było tylko, że zdziwienie to było jak gdyby... przyjemnym zdziwieniem...}¹⁶ ton mojego poprzedniego listu do autora takiego studium o Rogożu...

Łączę wyrazy prawdziwego poważania
Teodor Parnicki

List na jednej połówce i zaplamionej karcie, zapisanej obustronnie czarnym atramentem.

13 {Dopisek na lewym marginesie strony pierwszej, zaznaczony przez adresata jako przypis pierwszy.}

14 Polska Agencja Telegraficzna – założona w 1918 roku rządowa agencja prasowa, wydająca swoje biuletyny. Po II wojnie światowej jej znaczenie znacznie zmalało, dziś misja PAT kontynuowana jest przez Polską Agencję Prasową.

15 Fundusz Kultury Narodowej – emigracyjna instytucja (będąca kontynuacją instytucji działającej przed wojną) mająca na celu opiekę nad polskimi naukowcami i artystami oraz wspomaganie ich. Zainicjowana przez Stanisława Kota, kierowana przez Jana Hulewicza. Zob. M. DANILEWICZ-ZIELIŃSKA: *Szkie o literaturze emigracyjnej półwiecza 1939–1989*. Wyd. 2. rozszerzone. Wrocław 1999, s. 80–83.

16 {Dopisek na dole strony drugiej, zaznaczony przez adresata jako przypis pierwszy.}

Signore Aleksander Wat
 Presso Silva Editore

{26/IV 1960}¹⁷

T. Parnicki
 Paseo de la Reforma 237. apt. 17.
 México D. F. (Zona 5)
 México

Wielce Szanowny i Drogi Panie,

Niezmiernie miło mi było otrzymać list od Pana w załączeniu do kontraktu W-twa Silva Editore¹⁸ na *Srebrne orły*, którego oryginał – podpisany przez siebie – niniejszym odsyłam. – Dziękuję za miłe słowa o moich *Srebrnych orłach*, – czy zna Pan także dalsze moje książki: *Koniec „Zgody Narodów”* i *Słowo i ciało*¹⁹?

W związku z przysłanym mi przez Silva Editore kontraktem, – chcę Pana gorąco prosić o drobne przysługi:

1) Kontrakt w punkcie 6. przyznaje mi 100.000 (sto tysięcy) lirów włoskich tytułem zaliczki. Czy mógłby i chciał Pan sprawić, by zaliczka ta została możliwie bezwzględnie przekazana [...] ²⁰

[...] zdrowie też nie jest w stanie najlepszym, więc chciałbym i n i e j s z y m powiadomić W-two Silva Editore, że w razie mojej śmierci, wszystkie prawa, nabyte przeze mnie tytułem załączonej Umowy, – przesłżyby a u t o m a t y c z n i e na moją żonę (Meksyk, – adres ten sam, co mój), Eleonorę z Kubińskich P a r n i c k ą ²¹ (ELEONORA PARNICKI, względnie ELEONORA KUBINSKA de PARNICKI, wedle meksykańskiej terminologii urzędowej).

Z góry Panu najgoręcej {za łaskawe niezawodne [załatwienie] tych dwu moich próśb, – dziękuję.

17 {Kołorem czerwonym.}

18 Silva Editore – wydawnictwo włoskie, założone przez Umberto Silvē.

19 *Srebrne orły. Powieść historyczna*. Jerozolima 1944, wyd. 2. – Wrocław 1949; wyd. 3. – Warszawa 1956; *Koniec „Zgody Narodów”*. *Powieść z roku 179 przed Nar. Chr.* T. 1-2. Paryż 1955 (Biblioteka „Kultury” 12), wyd. 2. – Warszawa 1957; *Słowo i ciało. Powieść z lat 201-203*. Warszawa 1959.

20 {Brak fragmentu tekstu – prawy górny róg strony drugiej (drugiej karty) został oderwany.}

21 Eleonora Parnicka (ur. 1922) – z d. Kubińska, *primo voto* Grygier; druga żona Teodora Parnickiego; w 1941 wywieziona do Republiki Komi, pracowała w służbach rządu RP w Syktywkarze i Kujbyszewie, następnie przez Persję przyjechała do Londynu, gdzie pracowała w MSZ (1943-1952); w listopadzie 1955 poślubiła pisarza na mocy pełnomocnictwa, do Meksyku przyjechała w 1956.

Cieszę się, że w swoim czasie w Rosji mogłem Panu i Pańskiej rodzinie okazać się pomocnym. Zresztą – obawiam się – przecenia Pan moją w tej sprawie zasługę. Byłem – jako Attaché Kulturalny – dysponentem przydzielonych przez rząd w Londynie Ambasadzie w Kujbyszewie pieniędzy z Funduszu Kultury Narodowej, – któż zaś w tym stopniu właśnie, co Aleksander Wat, – na pomoc z tego właśnie Funduszu zastępował?!
{Najserdeczniej i [...] ²² wszystkich najbliższych Pana pozdrawiam – Teodor Parnicki} ²³ ²⁴

List na dwóch kartach zapisanych jednostronnie granatowym atramentem i czerwonym długopisem. W lewym górnym rogu strony drugiej oznaczenie: rzymska dwójka. Brak prawego górnego rogu strony drugiej (drugiej karty). Karty lekko podniszczone na brzegach.

4

20/V 1960.

Wielce Szanowny i Drogi Panie,

Dziękuję serdecznie za list z 16 maja. Trudno mi dokładnie określić, co mi brakuje zdrowotnie (różni lekarze różnie wypowiadają się na ten temat) – w każdym razie – biorąc pod uwagę, że moja matka ²⁵ umarła, mając lat 37, – ojciec ²⁶ zaś 48, – ja przy 52 muszę bardzo poważnie traktować zalecenie ewangeliczne: „nie wiecie ani dnia, ani godziny...” ²⁷. W tej, zresztą, chwili fascynuje mnie najbardziej coś zupełnie innego: że ja „oczyma pamięci” świetnie widzę Pana takim, jakim Pan był w październiku 1939.

22 {Brak fragmentu tekstu – oderwany margines drugiej strony (drugiej karty) listu.}

23 {Kolorem czerwonym.}

24 {Tekst zapisany na lewym marginesie strony drugiej.}

25 Augustyna Parnicka (1880–1918) – z d. Piekarska; pochodziła z Kijowa, tam poznała Bronisława Parnickiego, który studiował medycynę; poślubiła go w 1904 w Niemczech, po przeprowadzce do Rosji zmarła w Ufie.

26 Bronisław Parnicki (1880–1928) – ur. w Brześciu Kujawskim, przez rok był alumnem rzymskokatolickiego seminarium duchownego, ukończył gimnazjum w Baku, studiował medycynę na Uniwersytecie w Kijowie (został z niego usunięty z powodów politycznych). Następnie studiował na politechnice w Charlotenburgu pod Berlinem, tam poślubił Augustynę Piekarską (1904), tam też urodził się Teodor (1908). Do Moskwy wyjechał w 1912, gdzie pracował jako inżynier; po śmierci pierwszej żony ożenił się z Marią Borzienko. Umarł w 1928, na kilka miesięcy przed planowanym spotkaniem z synem, który przebywał wtedy w Charbinie.

27 Według Biblii Tysiąclecia: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” (Mt 25,13).

Jeśli chodzi o sugestie, by w wydaniu włoskim {- c. d. z e s t r o n y 1} ²⁸ Sr. [ebrane] orły zaczynały się od drugiego rozdziału, - nie sprzeciwiam się; najwyżej mogę platonicznie ubolewać nad czymś, czego - zresztą dawno jestem świadom: Piastowie dla „szerokiego świata” to jest mniej, nie tylko niż sascy Ludolfingowie (głównie Ottonowie), - ale nawet niż prowincjonalni tuskulańscy Colonnowie ²⁹...

Drogi Panie! Jest w Panu coś, czego (co prawda, przy jedynym w życiu spotkaniu się) nie mogłem (powiedzmy „nie miałem wprost {czasu}” przeniknąć, - tym niemniej proszę mi wierzyć, że mało kto z nas wszystkich jeszcze żyjących {Czy Pan dobrze zna rosyjski? Jeśli tak, - chętnie bym właśnie Panu przypomniał wiersz Briusowa o Achajach, którzy przecież wrócili spod Troi.} ³⁰, - daje mi to poczucie ciągłości polskiej (nie powiem: sztuki literackiej, ale u m y s ł o w o ś c i literatów) literatury XX wieku, co właśnie Aleksander Wat, - {Ściskam Pana, T. Parnicki} ³¹} ³² {P.S. - Nieboszczyk Ostap Ortwin ³³, gdy z nim się w „letnich” latach katolicyzmu w Polsce mówiło o wizji papieża - Piotrowego następcy, jako „super-Cezara, łamiącego Cezarów”, - mawiał: „Wyważacie otwarte drzwi; nie czytaliście Wata” - Otóż, - co to było?! ³⁴ - T. P.} ³⁵

List na jednej karcie zapisanej obustronnie. Strona pierwsza zapisana jest czarnym atramentem, druga - niebieskim długopisem; dopiski zaś - czer-

28 {Kolorem czerwonym.}

29 Ludolfingowie - dynastia niemiecka panująca w IX-XI wieku, wywodzą się z niej władcy Saksonii, królowie Niemiec oraz cesarze niemieccy, między innymi trzech Ottonów; Colonnowie - włoski ród szlachecki, z którego wywodzili się kardynałowie i papież. Pierwszy rozdział *Srebrnych orłów* dzieje się na dworze Piastów, kolejne - we Włoszech na przełomie IX i X wieku, w czasach papieży Grzegorza V i Sylwestra II oraz cesarza Ottona III - stąd uwaga Parnickiego.

30 {Tekst zapisany poniżej, jako dopisek do fragmentu zanotowanego na marginesie.}

31 {Kolorem czerwonym.}

32 {Tekst zapisany na lewym marginesie strony drugiej.}

33 Ostap Ortwin (1876-1942) - właśc. Oskar Katzenellenbogen, ur. w Tłumaczu w Galicji, studiował prawo i nauki polityczne na Uniwersytecie Lwowskim i w Wiedniu, następnie, znów we Lwowie, filozofię i historię literatury; odbył praktykę adwokacką. Publikował recenzje literackie i teatralne, w trakcie I wojny światowej powołany do wojska austriackiego. Uczestniczył w życiu literackim i kulturalnym oraz w ruchu wydawniczym Lwowa. W 1942 roku aresztowany i zastrzelony przez gestapo.

34 Chodzi najpewniej o *Bezrobotnego Lucyfera*, zob. list 7.

35 {Tekst zapisany kolorem czerwonym na lewym marginesie strony pierwszej.}

wonym długopisem. W lewym górnym rogu strony drugiej oznaczenie: arabska dwójka.

5

23/V 1960.

Wielce Szanowny i Drogi Panie,

Pisałem do Pana 20 maja, – w stanie dość silnego oszołomienia (a i z gorączką, podejrzewam) w wyniku dwu zastrzyków i wyrwania zęba „mądrości”, co mi powodował zapalenie, – więc się trochę boję, czy w liście tym (jakkolwiek towarzyszył mu nastrój wielkiej sympatii i admiracji dla Pana) nie napisałem jakichś „głupstw”...

Co się tyczy *Słowa i ciała*, – to napiszę do Polski, by posłano Panu egzemplarz, lecz raczej prywatnie, bo opcję na tę książkę z włoskich wydawnictw zapewniła sobie firma MONDADORI³⁶ do 1 sierpnia 1960 (mieli, zresztą, opcję i na *Sr.[ebrne] Orły* – do 15/IV; skoro jednak jej nie wykorzystali, – powiadomiłem ich, że podpisuję kontrakt na włoskie wydanie *Sr.[ebrnych] orłów* z SILVA). – Oczywiście, gdyby Pan był zdania, że W-two SILVA więcej by miało zainteresowania dla *Słowa i ciała*, niż MONDADORI, – może by i dało się opcję, daną M.[ONDADORI] cofnąć, – musiałbym jednak takie cofnięcie dobrze uzasadnić... À propos *Słowa i ciała*, zwracam Pańską uwagę na cztery recenzje krajowe: A. Hamerliński („Sztandar Młodych”, nr 66 – 18/III 1960); W. Maciąg („Życie Literackie”, nr 15 – 10/IV 1960); M. Ruszczyk („Kierunki” z 8/V 1960) a w szczególności W. Billip („Nowa Kultura”, też z 8/V)³⁷.

Jeśli chodzi o przekaz zaliczki od SILVA na *Sr.[ebrne] orły* (równowartość 100.000 lirów w dolarach), – to istotnie byłbym ogromnie wdzięczny i wydawnictwu, i Panu osobiście {za możliwie sprawne i jak najszybsze załatwienie tej sprawy; moja bowiem sytuacja materialna jest (najłagodniej wyrażając się) dość trudna.

{Serdeczny uścisk dłoni łączę – Teodor Parnicki}³⁸³⁹

36 Arnoldo Mondadori Editore – największe dziś włoskie wydawnictwo, założone w 1907.

37 Mowa tu o: W. MACIĄG: *Nowa powieść Parnickiego*. „Życie Literackie” 1960, nr 15, s. 7–8; M. RUSZCZYK: *Światy we mgle*. „Kierunki” 1960, nr 18, s. 4; W. BILLIP: *Historia i poznanie*. „Nowa Kultura” 1960, nr 19, s. 2. „Polska Bibliografia Literacka” recenzję Hamerlińskiego ze *Słowa i ciała* notuje w: „Żołnierz Polski Ludowej” 1960, nr 67, s. 6.

38 {Kolorem czerwonym.}

39 {Tekst zapisany na lewym marginesie strony drugiej.}

List na dwóch kartach zapisanych jednostronnie granatowym atramentem i czerwonym długopisem. W lewym górnym rogu strony drugiej znajduje się rzymska dwójka.

6

4/VI 1960.

Wielce Szanowny i Drogi Panie,

Pisałem do Pana 20 maja, a potem raz jeszcze, który to (ów d r u g i list) – zgubiwszy swoją książeczkę adresową – posłałem Panu drugi list za pośrednictwem Giedroycia⁴⁰, od którego też dostałem Pański adres ponownie...

Więc *d o d z i ś* nie dostałem zaliczki (100.000 lirów) od W-twa Silva. Może Pan łaskawie wyjaśni, – *d l a c z e g o*? Gdyby trudność powodowana była koniecznością uprzedniej wymiany lirów włoskich na dolary, – myślę, że najprostsze byłoby dowiedzieć się w którymś banku włoskim, czy można mi przekazać *l i r y*, z tym, że na moje konto (nr 18634) w „Banco Internacional” (Avenida Madero, 2 – México D. F. (Zona 1) – México) wpłynęłyby one, przemienione już na meksykańskie „peso”.

{Będę *b a r d z o* zobowiązany za łaskawą *w i a d o m o ś ć*, kiedy wreszcie równowartość tych *1 0 0 . 0 0 0* lirów dostanę... Poza tym komunikuję, że napisałem do PAX’u⁴¹, by posłali Panu egzemplarz *Słowa i ciała*.

{Dłoń Pańską ściskam gorąco – Teodor Parnicki}⁴²⁴³

40 Jerzy Giedroyc (1906–2000) – ur. w Mińsku Litewskim, studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, pracował w PAT, działał w organizacjach akademickich, związany z administracją państwową, od 1930 wydawał czasopismo „Bunt Młodych” (później jako „Polityka”). W czasie wojny przebywał na emigracji, służył w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich (uczestniczył w walkach o Tobruk). Od 1945 organizował w Rzymie Instytut Literacki, w czerwcu 1947 roku ukazał się pierwszy numer „Kultury” pod redakcją Giedroycia, czasopisma niezwykle ważnego dla polskiej emigracji, w tymże roku Giedroyc przeniósł się do Maisons Laffitte pod Paryżem. Od 1953 wydawał serię Biblioteka „Kultury”. Zasłużony działacz emigracyjny i działacz na rzecz wolnej kultury polskiej, po 1989 uhonorowany licznymi odznaczeniami i orderami, także tytułem doktora *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego (1991).

41 PAX – Instytut Wydawniczy PAX, będący częścią Stowarzyszenia PAX, czyli katolickiej świeckiej organizacji, utworzony przez Bolesława Piaseckiego w 1947 roku. Wydawca większości książek Teodora Parnickiego. Kompromisowe stanowisko PAX-u wobec władz komunistycznych pozwoliło na wydawanie także wielu tytułów prasowych (między innymi „Słowa Powszechnego”, „Kierunków”). Od roku 1989 funkcjonuje jako Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana.

42 {Kolorem czerwonym.}

43 {Tekst zapisany na lewym marginesie strony.}

{P.S. – Czy Pan był już w Rawennie? Dla mnie jest to jedno z najbardziej uroczych (na podstawie wspomnień stamtąd z V 1939⁴⁴) miejsc na świecie. Dłoń Pańską ściskam mocno – oddany T. Parnicki}⁴⁵

List na jednej karcie, zapisanej jednostronnie, zielonym pisakiem i czerwonym długopisem.

7

[1960]⁴⁶

Wielce Szanowny i Kochany Panie,

Dziękuję Panu najserdeczniej za list z 13 czerwca. Ogromnie bym się ucieszył, gdybym miał wreszcie możliwość przeczytać Pańskiego *Lucyfera*⁴⁷, niestety, – w młodości, w Polsce nie zapoznałem się z nim; w ogóle w młodości mniej się czytało, niż trzeba było (ileż bym dał teraz za możliwość – w t e d y dostępną, a nie wykorzystaną! – zapoznania się z c a ł y m dorobkiem Andrzeja Morsztyna i z *Orlandem szalonym*⁴⁸ w przekładzie Piotra Kochanowskiego) {Rozczytuję się t u natomiast od lat w *Jerozolimie wyzwolonej*⁴⁹ w przekładzie tegoż Piotra Kochanowskiego; mam też w swej bibliotece niezły przekład hiszpański, – spróbowałbym zabrać się do oryginału, – czy mógłby Pan przysłać mi o r y g i n a ł y zarówno *J e r o z o l i m y* [w y z w o l o n e j], jak *O r l a n d a S z a l o n e g o*? (Niech Dr Silva tym wydatkiem obciąży moje p r z y s z ł e honoraria za włoskie wydania *Sr.[ebrnych] orłów...*)⁵⁰ o tym utworze Pańskim (o czym już, zresztą, pisałem Panu) wiem tylko tyle, co mi z e n t u z j a z m e m opowiadał Ostap Ortwin...

Jak najgoręcej namawiam Pana do zwiedzenia (koniecznie!) Rawenny przed wyjazdem z Włoch... Rzecz jasna, „de gustibus

44 Parnicki nawiązuje tu do swojej podróży po Europie Południowej, którą odbył dzięki stypendium za otrzymaną w roku 1937 II nagrodę w konkursie Polskiej Akademii Literatury (za powieść *Aecjusz, ostatni Rzymianin*).

45 {Tekst zapisany kolorem czerwonym, u góry strony.}

46 List bez daty, na podstawie kontekstu przypuszcza można, że został napisany w lipcu, taką datę podaje też A. Kowalczykowa. Zob. A. WAT: *Pisma zebrane*. T. 4: *Korespondencja*. Cz. 2. Oprac. A. KOWALCZYKOWA. Warszawa 2005, s. 327.

47 Chodzi o zbiór opowiadań *Bezrobotny Lucyfer* Aleksandra Wata z 1927 roku. Zob. A. WAT: *Bezrobotny Lucyfer i inne opowieści*. Wybór i oprac. W. BOLECKI i J. ZIELIŃSKI. Warszawa 1993.

48 L. ARIOSTO: *Orland Szalony*. Tłum. P. KOCHANOWSKI. Oprac. R. POLLAK. [BN II 150]. Wrocław 1965.

49 T. TASSO: *Gofred, albo Jeruzalem wyzwolona*. Tłum. P. KOCHANOWSKI. Oprac. R. POLLAK. Wyd. 3. [BN II 4]. Wrocław 1951. Fragment z *Jerozolimy wyzwolonej* stanowi motto powieści *Koniec „Zgody Narodów”*.

50 {Tekst zapisany na lewym, a następnie na prawym marginesie pierwszej strony listu.}

non est disputandum⁵¹, – więc mogłoby się Panu (jak, zresztą, wielu odwiedzającym) nie spodobać; ja jednak – choć na ogół zbyt wielkim entuzjastą Byrona nie jestem, – w t y m j e d n y m z g a d z a m się z nim całkowicie (a podróżowałem w życiu wiele – między Kairem, a Abo (Turku) w Finlandii, – między Władywostokiem a meksykańskim portem Acapulco po przeciwnym końcu Pacyfiku⁵²): najbardziej u r o c z e miejsce na ś w i e c i e jest to – Rawenna⁵³... Wątpię bardzo, by włoskie przekłady moich książek przyniosły mi nazbyt dużo pieniędzy, – ale gdyby stał się „cud” – w tym sensie, że przyniosłyby, – n a j c h e t n i e j b y m r e s z t ę życia (bo ileż mogę jeszcze żyć, mając t e r a z 52 lata? pięć do dziesięciu? A i to byłoby dobre, – zdrowie moje nie jest nadzwyczajne, – a i rodzice moi umarli raczej młodo, ojciec, mając 48 lat; matka – 37) s p ę d z i ł w ł a ś n i e w R a w e n n i e, choć wizualnie może i wolałem w r. 1939 kwadratowe „campanile”⁵⁴ rzymskie od eliptycznych – raweńskich...

Uwielbiam przecież nie tylko bizantyńskie mozaiki w Rawennie samej i w Classe, ale nawet zwyczajną „ceglaną czerwień”⁵⁵ {Chwilami wydaje mi się, że to uwielbienie – jest (mam je, zresztą, też w stosunku do Krakowa) nawiązaniem do wrażeń najwcześniejszego dzieciństwa: do czerwonej cegły przemysłowego Charlottenburga około r. 1910...}⁵⁶ i S a n V i t a l e (najulubieńsze moje miejsce w Rawennie, – v i d e S r. [e b r n e] o r ł y) – i grobowca Placydii, – i obu Apolinarych, i tzw. „Pałac Egzarchy”⁵⁷...

51 „De gustibus non est disputandum” – (łac.) ‘o gustach się nie dyskutuje’.

52 W Kairze był Parnicki na początku roku 1944, po drodze z Jerozolimy do Londynu, gdzie zmierzał na wezwanie Rządu RP na Uchodźstwie. W fińskim mieście Turku (szwedz. Abo) najpewniej w roku 1913, gdy jako pięcioletni chłopiec towarzyszył rodzicom w wyprawie do Szwecji (zob. dedykację pamięci ojca w cz. IV *Nowej baśni* pt. *Gliniane dzbany* z podziękowaniem za odbytą podróż). W pobliżu Władywostoku przebywał przyszły pisarz w roku 1920, gdy był w carskim korpusie kadetów. Meksykański port Acapulco u wybrzeży Pacyfiku odwiedził Parnicki w trakcie swojej emigracji (lata 1944–1967).

53 George Byron przebywał w Rawennie w latach 1819–1821.

54 Campanile – charakterystyczna dla włoskiej architektury dzwonnica kościelna, która nie stanowi części świątyni, ale jest osobnym budynkiem.

55 O czerwonych ceglanych budynkach Charlottenburga i w ogóle o fascynacji Parnickiego kolorem czerwonym zob. T. PARNICKI: *Historia w literaturę przekuwana*. Warszawa 1980, s. 46–51.

56 {Tekst zapisany na lewym marginesie strony drugiej}

57 Parnicki opisuje tu zabytki Rawenny: w Classe znajduje się bazylika św. Apolinarego z VI wieku; San Vitale to bazylika św. Witalisa (także z VI wieku); grobowiec Galii Placydii (ok. 390–450, córka cesarza rzymskiego Teodozjusza I) powstał w V wieku; w Rawennie jest jeszcze „nowa bazylika” św. Apolinarego (stąd „obu Apolinarych”), powstała w VI wieku jako kaplica ariańska, wzniesiona przez króla ostrogockiego Teodoryka.

Zdaje się, że Pan zna rosyjski i to dobrze, – nieprawdaż? Jest taka strofa u Błoka:

Все, что минутно, все что бrenно,
похоронила ты в веках;
Ты, как младенец⁵⁸, спишь, Равенна,
у сонной вечности в руках⁵⁹

21 czerwca posłałem Panu w ł a s n y egzemplarz *Słowa i ciała*, równocześnie raz jeszcze napisałem do PAX'u, by z a r a z posłali Panu (na adres W-twa Silva w Genui) i *Słowo i ciało* i *Aecjusza i Koniec „Zgody Narodów”*. Przyznam się Panu, że dla mnie samego n a j c e n n i e j s z ą moją książką jest właśnie *Koniec „Zg. [ody] Nar. [odów]”*. Pisał Pan, że jest za długa; to samo *Słowo i ciało*... Ja bym n i e z d o ł a ł skrócić ni tej, ni tamtej, jednakże – gdyby w celach wydania po włosku czy w innym języku – ktoś się podjął skrócenia, – n i e oponowałbym.

Nie przeceniam czysto literackiej wartości obu tych książek, – z drugiej przeciw strony obie one (szczególnie *Koniec „Zg. [ody] Nar. [odów]”*) wydają mi się być „pionierskie” – w tym sensie, że chyba p i e r w s z e wprowadzają (pierwsze w dziejach historycznego powieściopisarstwa europejskiego) Azję starożytną – na równych (c o n a j m n i e j – na równych) prawach, co świat grecko-rzymski... Tu i ówdzie „krzyczą” (najgłośniejszy chyba w UNESCO⁶⁰), – że sam to czas teraz – zrozumieć, że historia powszechna to n i e jest tylko historia e u r o p e j s k a; że n i e jest, – temu właśnie przyświadcza *Koniec „Zg. [ody] Nar. [odów]”* i *Słowo i ciało*, – ale mało kto jest tego świadom... Mój b. [ardzo] bliski sprzed wojny przyjaciel, delegat Polski przy UNESCO – Mirosław Żuławski⁶¹

58 Parnicki cytuje najpewniej z pamięci, zamiast „младенец” (‘niemowlę’) ma być „ребенок” (‘dziecko’).

59 Pierwsza strofa wiersza *Rawenna* (1909), należącego do cyklu *Wierszy włoskich* Aleksandra Błoka. „To, co przelotne, co znikome, / Okryłaś ciszą wieków senną. / Wieczność objęła cię rękoma / I jak niemowlę śpisz, Rawenno” (tłum. J. Waczków). Zob. A. BŁOK: *Poezje. Wybór i posłowie* S. POLŁAK. Kraków 1981, s. 263–265. Wybór zawiera także oryginalny tekst rosyjski.

60 United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization (Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury) – agenda ONZ utworzona w 1945 roku celem wspierania działalności naukowej oraz artystycznej w wymiarze międzynarodowym.

61 Mirosław Żuławski (1913–1995) – prozaik i dyplomata, ur. w Nisku na Podkarpaciu, studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, debiutował w „Sygnałach”, należał do lwowskiej grupy literackiej Rybałci, jednocześnie robił karierę w administracji, w trakcie II wojny światowej działał w ZWZ, po wojnie pracował jako dyplomata w zagranicznych placówkach, był ambasado-

(zna go Pan chyba) jest prywatnie wielkim entuzjastą Końca „Zg. [ody] Nar. [odów]”, – ale pisze mi, że zwrócić uwagę „czynników” zajmujących się w UNESCO sprawami wydawniczymi – na książkę autora polskiego mogłyby tylko – zgodnie z „procedurą” (?) polskie czynniki rządowe, – tj. oficjalne, – a że te Parnickiego (jak mi donoszą z kraju) zaledwie „tolerują”, {czasem, zresztą dziwić się nie należy, i kto jak kto, ale ja sam na pewno {(Vide CD na marginesie str. 3) / C. D. z marginesu strony IV} ⁶² się nie dziwię; raczej temu się dziwię, że emigracja polska (Giedroycia {i Stempowskiego ⁶³} ⁶⁴ wyłączając) żadnego nie ujawnia zainteresowania [...] ⁶⁵ pisarskimi. Ale jakoś piszę, – i bez tego zainteresowania!!} ⁶⁶ – więc rozumie Pan, etc... etc...

Równocześnie z Pańskim – dostałem list („urzędowy”) od W-twa Silva (z 17 czerwca). Proszą mnie w nim o fotografię, oraz o notatkę bio-bibliograficzną. Fotografię do niniejszego załączam, – również kartkę „reklamową” PAX’u ze szkicem auto-biograficznym. PAX jednak skrócił mój tekst, – może w tekście włoskim byłoby wskazane przywrócić ich skreślenia (ustępy skreślone załączam też do niniejszego jako strony 1 i 2 załącznika nr 2), – ustępy te należy do tekstu zasadniczego (załącznik nr 1) ⁶⁷ wstawić w miejscach, zaznaczonych jako {x} – x1) – x2)} ⁶⁸. Oczywiście, nie zależy mi na zachowaniu formy autobiograficznej, lepiej nawet, gdyby tekst był (włoski) z użyciem „trzeciej osoby”.

Podaję jeszcze raz adres mego banku i nr mego konta:

{Banco Internacional
Avenida Madero, No. 2.

rem między innymi w Senegalu i Gambii, od 1963 był stałym przedstawicielem PRL przy UNESCO. Od 1952 współpracował między innymi z „Przeglądem Kulturalnym”, „Życiem Warszawy”, „Twórczością”, „Kontynentami”, później także z „Tygodnikiem Polskim” i „Twoim Stylem”. Autor opowiadań, felietonów i reportaży.

62 {Kolorem czerwonym.}

63 Jerzy Stempowski (1893–1969) – krytyk i tłumacz, ur. w Krakowie, studiował historię, filozofię i filologię klasyczną na Uniwersytecie Jagiellońskim, następnie w Monachium i Genewie, w 1915 doktoryzował się w Zurychu. W II RP był korespondentem PAT, związał się z administracją państwową, debiutował w miesięczniku „Droga”. Od 1928 był członkiem stowarzyszenia wolnomularskiego Wielka Loża Narodowa Polski. Od 1939 roku na emigracji, osiadł w szwajcarskim Muri pod Bernem, angażował się w sprawy emigracji, współpracował z paryską „Kulturą” i londyńskimi „Wiadomościami”, pisząc eseje, felietony i recenzje (pseud. Paweł Hostowiec), dużo podróżował. Teodor Parnicki zadedykował Stempowskiemu powieść *Słowo i ciało*.

64 {Kolorem czerwonym.}

65 {Fragment nieczytelny – prawy margines strony trzeciej jest naderwany.}

66 {Tekst na lewym marginesie strony czwartej, następnie na lewym marginesie strony trzeciej i na prawym marginesie strony trzeciej.}

67 Załączniki najprawdopodobniej nie zachowały się.

68 {Kolorem czerwonym.}

México D. F. (zona 1),
México.

Moje (TEODOR PARNICKI) konto („la cuenta”) w tymże banku nr 18634.} ⁶⁹

Mówią mi w tym moim banku, że dotąd przekazu 100.000 lirów dla mnie nie dostali, – może więc „Banca Popolare di Novara – Sede di Genova” (pisze mi W-two Silva, że przez ten właśnie bank dokonało przekazu) popełnił omyłkę w adresie lub w numerze mego konta?!

{Dłoń Pańską ściskam gorąco – Rodzinę Pańską pozdrawiam serdecznie – T. Parnicki} ⁷⁰

List na pięciu kartach zapisanych jednostronnie czarnym atramentem i czerwonym długopisem. W lewym górnym rogu na stronie drugiej, trzeciej, czwartej i piątej zapisane liczby rzymskie, oznaczające numer strony.

8

23 września 1960

Drogi Panie,

Dziękuję Panu serdecznie za kupienie dla mnie i postanie mi 2 książek francuskich; jeszcze nie nadeszły, ale myślę, że nadejdą w ciągu 10–15 dni.

Ze swej strony 6 września odesłałem Panu łaskawie pożyczony mi z biblioteki „Kultury” tom Żeromskiego, zawierający *Powieść o Walgierzu Udałym* ⁷¹. Do tej książki pozwoliłem sobie dodać dwie angielskie – będę ogromnie Panu wdzięczny, jeśli zechce Pan właśnie te dwie angielskie przesłać z kolei do Polski, pod adresem: pan Andrzej Piotrowski ⁷², Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa, ul. Mokotowska 43.

Czy (i jeśli tak – to co?) odpowiedział Panu Silva na list w sprawie przekazu zaliczki dla mnie? Właśnie w dniu dzisiejszym

69 {Fragment tekstu napisany na maszynie.}

70 {Kolorem czerwonym.}

71 *Powieść o Udałym Walgierzu* to poemat prozą Stefana Żeromskiego, napisany w roku 1906, trudno stwierdzić, o które wydanie chodzi. Zob. S. ŻEROMSKI: *Powieść o Udałym Walgierzu*. Warszawa 1906.

72 Andrzej Piotrowski (ur. 1931) – poeta i tłumacz; kończył slawistykę na Uniwersytecie Warszawskim, związany z „Dziś i Jutro”, kierownik Redakcji Literackiej Instytutu Wydawniczego PAX, od 1956 związany z „Kierunkami”, potem z „Życiem i Myślą” oraz „Wrocławskim Tygodnikiem Katolików”, laureat Nagrody im. W. Pietrzaka (1984). Autor wierszy dedykowanych Parnickiemu. Zob. A. PIOTROWSKI: *Nadzieja*. „Życie i Myśl” 1959, nr 56, s. 42; IDEM: *Podróże wewnątrz*. „Życie i Myśl” 1960, nr 1/2, s. 16–19.

dostałem w związku z tą sprawą wiadomość, która mnie i oburzyła, i – bardziej jeszcze może – przygnębiła. Zdaje się, że pisałem już Panu, iż Silva listem z 17 czerwca zakomunikował mi, że przysługująca mi – tytułem Umowy na włoskie wydanie *Srebrnych orłów*, zaliczka, płatna zaraz po zawarciu Umowy (100.000 lirów) – została mi przez niego przekazana przez Banca Popolare di Novara w Genui. Gdy pieniądze te zbyt długo nie nadchodziły, interpelowałem najpierw – sam – Silwę, potem wymieniony przez niego bank geneueński, – gdy zaś mi stąd, ni stamtąd nie było odpowiedzi, – prosiłem m ó j bank tutaj („Internacional”) by skierował zapytanie do banku geneueńskiego. Otóż właśnie d z i s i a j oświadczone mi w moim banku, że i m bank geneueński odpowiedział, a to w tym sensie, że... aż d o t ą d n i e dostali od Silvy żadnego zlecenia przekazania pieniędzy d l a m n i e!!! Czy Pan by radził mi napisać o d s i e b i e bardzo ostry list do Silvy?... Lecz co to da? Czy go tylko nie rozzłości aż do stanu gotowości zerwania Umowy ze mną?? Czekam na Pańską radę, – co mam dalej w tej sprawie robić...

Może, zresztą, niedbalstwo czy niesumienność Silvy nie są tak wielkie, jak mi się zdaje, o ile Włochy n i e są krajem w pełni wolno-dewizowym (ja o tym nie wiem, lecz Pan chyba – tak). W tym wypadku widziałbym (gdyby to było możliwe dla Pana) takie rozwiązanie: Silva by wypłacił 100.000 lirów {przedstawicielowi „Kultury”⁷³ w Rzymie, a Pan by polecił przedstawicielowi „Kultury” w New Yorku, by mi równowartość 100.000 lirów w d o l a r a c h przekazał do Meksyku... Co Pan sądzi o tej możliwości?! – {Najserdeczniej Pana pozdrawiam, – T. Parnicki}⁷⁴}⁷⁵

P.S. – Zapewne Heydenkowitz⁷⁶ przysłał Panu z Toronto wydrukowaną w tamiecznym polskim piśmie⁷⁷ swoją recenzję⁷⁸ ze *Słowa i ciała*... Ale – czy – poza t ą j e d n ą – nie ukazały się żadne inne recenzje ze *Sł.[owa]* i *C.[iała]* w prasie e m i g r a c y j n e j (w krajowej wciąż się ukazują!!⁷⁹)? Np. w „Życiu”⁸⁰ czy

73 „Kultura” – polskie czasopismo emigracyjne, założone przez Jerzego Giedroycia w Rzymie (w 1947), następnie ukazywało się w Paryżu (do roku 2000). Środowisko „Kultury” stanowiło ważne centrum kulturalne emigracji.

74 {Kołorem czerwonym.}

75 {Tekst zapisany na lewym marginesie strony trzeciej.}

76 Benedykt Heydenkorn (1905–1999) – dziennikarz i publicysta, od 1949 roku na emigracji w Kanadzie, gdzie był redaktorem naczelnym polonijnego czasopisma „Związkowiec”; badacz dziejów Polonii kanadyjskiej.

77 „Związkowiec” – czasopismo polonijne w Kanadzie, wydawane od 1933 roku; od 2004 (po połączeniu z „Czasem”) jako „Czas – Związkowiec”.

78 „Polska Bibliografia Literacka” nie notuje tej recenzji.

79 W samym roku 1960 „Polska Bibliografia Literacka” notuje kilkanaście recenzji *Słowa i ciała* w prasie krajowej.

80 „Życie” – polskie czasopismo emigracyjne o profilu katolickim, ukazujące się w Londynie w latach 1947–1959.

w „Wiadomościach”⁸¹? Egzemplarze PAX posłał na moje zlecenie Bronclowi⁸², T. Terleckiemu⁸³, Wittlinowi⁸⁴, I. Wieniewskiemu⁸⁵, Bielatowiczowi⁸⁶, etc.}⁸⁷

List na trzech kartach zapisanych jednostronnie czarnym atramentem i czerwonym długopisem. W lewym górnym rogu strony drugiej i trzeciej rzymskie cyfry oznaczające numer strony.

9

15 października 1960.

Wielce Szanowny i Kochany Panie,

Dziękuję Panu serdecznie za ostatni list, w szczególności za tak miłe (a tak b a r d z o dla mnie cenne, skoro od Pana właśnie pochodzą) słowa o mojej książce *Słowo i ciało*.

81 „Wiadomości” – polskie czasopismo emigracyjne ukazujące się w Londynie w latach 1946–1981.

82 Zdzisław Broncel (1909–1998) – poeta, krytyk i dziennikarz, ur. w Warszawie, studiował na Uniwersytecie Warszawskim, związany z „Prosto z Mostu”. Walczył w 3. Brygadzie Strzelców Karpackich, redaktor w „W Drodze”; od 1947 roku w Londynie, współpracował z Radiem Wolna Europa i „Kulturą”.

83 Tymon Terlecki (1905–2000) – literaturoznawca, krytyk, eseista, studiował na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, brał czynny udział w życiu kulturalnym, zajmował się teatrem i literaturą, publikował w prasie, doktoryzował się u Juliusza Kleinera, wyjechał na stypendium do Paryża, potem przeniósł się do Warszawy. Wojna zastała go we Francji, po wojnie osiadł w Anglii i brał udział w życiu kulturalnym i naukowym emigracji, wykładał na uniwersytetach w USA, doktor *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego; zmarł w Oxfordzie.

84 Józef Wittlin (1896–1976) – pisarz, poeta, tłumacz, ur. w Dmytrowie na Podolu; do gimnazjum uczęszczał we Lwowie, debiutował w 1912 w „Wiciach”, maturę zdał w Wiedniu, wcielony do armii austriackiej, powrócił do Lwowa w 1918, od 1921 w Łodzi, dużo podróżował, współpracował ze „Zdrojem”, „Skamandrem”, z „Wiadomościami Literackimi”. W trakcie II wojny światowej na emigracji, od 1941 w USA, publikował w czasopismach emigracyjnych i angażował się w życie emigracji.

85 Ignacy Wieniewski (1896–1986) – historyk literatury, filolog klasyczny, tłumacz, ur. w Tarnopolu, I wojna światowa zaskoczyła go na wakacjach we Francji – studiował na Sorbonie i w Collège de France. Po powrocie studiował i doktoryzował się na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, debiutował w „Słowie Polskim”, publikował w wielu czasopismach, związany ze szkolnictwem i z administracją państwową. W trakcie II wojny światowej na emigracji, osiadł w Londynie, związany z Polskim Uniwersytem na Obczyźnie.

86 Jan Bielatowicz (1913–1965) – prozaik, krytyk, bibliograf, ur. w Nisku; studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, działacz Młodzieży Wszechpolskiej, pracował jako dziennikarz. W trakcie II wojny światowej brał udział w walkach, między innymi o Tobruk i Monte Cassino; osiadł w Londynie.

87 {Tekst zapisany na lewym marginesie, a następnie u góry strony drugiej.}

Silva tym razem (co do postania mi Tassa i Ariosta) nie zawiódł, – dostałem te książki, – ale zaliczka (100.000 lirów) nie tylko nie doszła, ale jak twierdzi mój bank w wyniku wymiany listów z bankiem, który – wedle listu Silvy z 17/VI – miał mi już te pieniądze przekazać, – w ogóle z Genui *nie wyszła*... Rzecz jasna, – rozumiem doskonale, że Pan – przy najlepszych chęciach – nie jest w stanie skutecznie u Silvy w tej sprawie skutecznie interweniować, – ciekawym, czy uda się na odmianę interwencja Giedroyciowi?

Co prawda, Silvy nie rozumiem. Nie chodzi już o stronę – czysto formalną – niedotrzymywania Umowy; jest przecież (tak mi się wydaje, na podstawie tego, co o nim wiem) człowiekiem chyba zamożnym... Cóż więc znaczą dla niego 100.000 lirów? Dla mnie zaś znaczą *bardzo* dużo...

Z W-twa Mondatori *nie* pisano do mnie.

Na przełomie grudnia i stycznia wyjdzie w PAX'ie moja nowa książka: *Twarz księżycy*⁸⁸ (z III i IV w. ery chrześc.[ijańskiej]) i poza tym mam Umowę na odmianę z PIW'em⁸⁹ (*nie* z PAX'em) na powieść z przełomu {wieków XIV i XV p. t. *Nowa baśń*⁹⁰. Mam nadzieję, że po powrocie do Polski od czasu do czasu napisze Pan do mnie, – tymczasem kończę – *za wszystko* gorąco dziękuję – najserdeczniej pozdrawiam Pana i Pańską rodzinę – {Teodor Parnicki}⁹¹⁹²

List na jednej karcie zapisanej obustronnie czarnym atramentem i czerwonym długopisem. W lewym górnym rogu strony pierwszej pieczętka z meksykańskim adresem Parnickiego (TEODOR PARNICKI / Paseo de la Reforma 237 Apt. 17 / MEXICO 5, D. F. / MEXICO); w lewym górnym rogu strony drugiej – rzymska dwójka.

88 T. PARNICKI: *Twarz księżycy*. Cz. 1: *Powieść z wieków III–IV*. Warszawa 1961; w tymże roku ukazała się także druga część trylogii: T. PARNICKI: *Twarz księżycy*. Cz. 2: *Opowieść bizantyńska z roku 450*. Warszawa 1961.

89 PIW – Państwowy Instytut Wydawniczy, założony w 1946 roku w Warszawie i działający do dziś. Wydawca sześciotomowej *Nowej baśni* Teodora Parnickiego.

90 T. PARNICKI: *Nowa baśń*. Cz. 1: *Robotnicy wezwani o jedenastej*. Warszawa 1962; Cz. 2: *Czas siania i czas zbierania*. Warszawa 1963; Cz. 3: *Labirynt*. Warszawa 1964; Cz. 4: *Gliniane dzbany*. Warszawa 1966; Cz. 5: *Wylęgarnie dziwów*. Warszawa 1968; Cz. 6: *Palec zagrożenia*. Warszawa 1970.

91 {Kolorem czerwonym.}

92 {Tekst na lewym marginesie strony drugiej.}

WPań Aleksander Wat za łaskawym pośrednictwem Pana Redaktora Jerzego Giedroycia

7 marca 1961.

Drogi Panie,

Przeczytałem właśnie – po raz pierwszy w życiu – wydane przez PIW, polskie przekłady dwu książek Dostojewskiego. Otóż, moim zdaniem, Pańscy „Karamazowy”; w sensie polszczyzny i oddania „dostojewszczyzny” niesłuchanie górują nad *Zbrodnią i karą* Jastrzębca-Kozłowskiego⁹³. Ale nie o tym (co wyżej) chciałem do Pana pisać, tylko na temat „ciaśniejszy”: *Legenda o Wielkim Inkwizytorze*, znana mi w oryginale prawie na pamięć, – jest w Pańskim spolszczeniu⁹⁴ arcydziełem rytmiki (muzyki) i retoryki i mocy dramatycznej, jakie zadziwiająco (bo przecież poza tym D.[ostojewski] jest raczej niedbały, chwilami „niechlujny” stylowo) wyróżniają tych właśnie kilkadziesiąt stron oryginału. Znam poza {tym *Braci Kar. [amazow]* w przekładach i angielskim, i hiszpańskim; i tu i tam – *Legenda* Iwana jakże jest żałosna w porównaniu z polską: Pańską! Gorąco Panu winszuję {oddany Teodor Parnicki}⁹⁵}⁹⁶

List na jednej karcie cienkiego papieru lotniczego, zapisanej jednostronnie czarnym atramentem i czerwonym długopisem.

93 Czesław Jastrzębiec-Kozłowski (1894–1956) – tłumacz i poeta, ur. w Krzemieńcu, wskutek upadku z konia cierpiał na niedowład, samodzielnie opanował kilka języków obcych i zajął się tłumaczeniem literatury, w 1919 założył w Kijowie czasopismo „Pióro”. Od 1925 mieszkał we Włochach pod Warszawą. Współpracował z wieloma czasopismami, po II wojnie światowej między innymi z „Odrą”, „Życiem Literackim”, „Odrodzeniem”. Zob. F. DOSTOJEWSKI: *Zbrodnia i kara*. Tłum. C. JASTRZĘBIEC-KOZŁOWSKI. Oprac. J. SMAGA. Wyd. 2. [BN II 202]. Wrocław 1992.

94 Tłumaczenie powstało już w międzywojniu. Zob. wydanie PIW: F. DOSTOJEWSKI: *Bracia Karamazow. Powieść w czterech częściach z epilogiem*. Warszawa 1959. Rozdział *Wielki Inkwizytor* znajduje się w tomie 1. (cz. 1 i 2), s. 293–314.

95 {Kołorem czerwonym.}

96 {Tekst zapisany na lewym marginesie strony pierwszej.}

Piotr Gorliński-Kucik

**“Few of us all still living are giving me the feeling
of the continuity of the Polish [...] literature of the 20th century”
Teodor Parnicki’s letters to Aleksander Wat**

Summary

The collection of ten letters written by Teodor Parnicki to Aleksander Wat between 1942 and 1961 is included here. The first two letters concern the article of the author of *Bezrobotny Lucyfer* in “Polska”, a weekly published in Kujbyszew, the editor of which was Parnicki. The remaining letters were sent by the author of *Tylko Beatrycze* from Mexico to Italy, and concerned the issue of publishing the novel *Srebrne orły* in Silva Editore, which eventually did not happen.

Piotr Gorliński-Kucik

**« Presque personne parmi nous, vivants encore, ne me donne cette sensation
de continuité de la littérature polonaise [...] du XXe siècle »
Lettres de Teodor Parnicki à Aleksander Wat**

Résumé

L’auteur publie les dix lettres de Teodor Parnicki à Aleksander Wat, écrites dans les années 1942–1961. Les deux premières lettres concernent un article de l’auteur de *Bezrobotny Lucyfer* dans l’hebdomadaire « Polska » (publié à Kujbyszew), dont Parnicki était le rédacteur. Les autres lettres, envoyées par l’auteur de *Tylko Beatrycze* du Mexique en Italie, concernent le problème de l’édition du roman *Srebrne orły* dans Silva Editore, qui n’a jamais été réalisée.